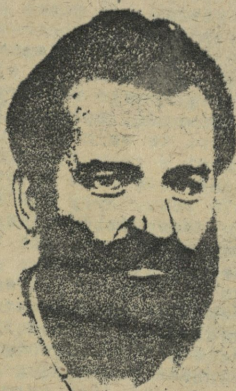




EOR0694



MARIAN JURCZYK

GAZETA 13/23
PISMO
NSZZ Solidarność
STOCZNIOWCÓW

SZCZECIN 5.09.84

W 4 ROCZNICĘ SIERPNIĄ '80

MARIAN JURCZYK W SZCZECINIE

28 sierpnia 1984 r. przybył do Szczecina Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Regionu Pomorza Zachodniego - Marian Jurczyk. Był pozbawiony wolności przez 31 miesięcy. Zwolniony na podstawie amnestii pod koniec lipca br., ze szpitala w Aninie udał się na dalszą rekonwalescencję do szpitala kardiologicznego w Konstancinie.

Swoje pierwsze kroki w Szczecinie Marian Jurczyk w godzinach popołudniowych w dniu przyjazdu skierował na Cmentarz Centralny, gdzie w towarzystwie żony i przyjaciół złożył wiązankę kwiatów na grobie syna i synowej. Bezpośrednio stamtąd udał się pod tablicę wmurowaną w ogrodzenie Stoczni im. A. Marackiego, upamiętniającą poległych w grudniu 1970 roku robotników Szczecińska. Po złożeniu wiązanki kwiatów i krótkiej modlitwie udał się do domu.

W dniu 30 sierpnia b.r., w czwartą rocznicę Porozumienia Szczecińskiego, o godzinie 13.00 Marian Jurczyk wraz z żoną i gronem przyjaciół złożył kwiaty pod stoczniową tablicą poświęconą pamięci ofiar Grudnia 1970 r.

Następnie udał się na Cmentarz Centralny składając wiązanki kwiatów i modląc się przy grobach zmarłych przyjaciół - członków "Solidarności": Krzysztofa Kubickiego, Michała Flatera - Zyberka, Henryka Grela.

W tym dniu Marian Jurczyk uczestniczył w bazylice katedralnej w Mszy św. która rozpoczęła się o godzinie 18.

W samej bazylice i na zewnątrz zgromadziły się wielotysięczne rzesze wiernych, większe niż rok czy dwa lata temu. Mszę św. celebrował ks. biskup - ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej Kazimierz Majdański. W długim kazaniu ks. bp Majdański poruszył wiele spraw i aktualnych bolączek społeczeństwa, wspominał o Umowach Społecznych z Sierpnia 1980. Kazanie utrzymane było w tonie zachowawczym, ani razu nie usłyszeliśmy słowa "Solidarność", a przecież Msza św. odbywała się w czwartą rocznicę Porozumienia Sierpniowego. Po zakończeniu Mszy św., przy wyjściu z bazyliki i na terenie przyległym wielotysięczne tłumy zgotowały Marianowi Jurczykowi potężną owację. Długo skandlowano "Jurczyk", "Jurczyk", "Solidarność", "Solidarność". Przewodniczącemu naszego regionu odśpiewano chóralnie "Sto lat". Okrzyki kończących podrobień towarzyszyki Jurczykowi odjeżdżającemu do domu.

30 sierpnia Marian Jurczyk zamierzał w bazylice wygłosić przedmówienie, lecz nie uzyskał na to zgody władz kościelnych i prywatnie powiedział je swoim przyjaciołom. Oto te przemówienie.



Szanowni Zebrani!

Miarą człowieka jest wielkość jego trosk o drugiego człowieka. Czym te troski są większe, tym miara i wartość człowieka staje się wyższa. Dlaczego użyłem tych słów? - Ponieważ dzień dzisiejszy jest dniem szczególnym. Cztery lata temu zostały podpisane Porozumienia Sierpniowe. Na kanwie tych Porozumień musimy odbudować dom ojczysty. Musimy stworzyć warunki do powstania pluralizmu związkowego w którym sawarte są lub mu towarzyszą takie wartości jak wolność, równość, sprawiedliwość społeczna i poszanowanie godności człowieka

O wartości te walczyli już robotnicy Poznania w 1956 roku, domagali się ich studenci w roku 1968. O wartości te walczono w roku 1970 na Wybrzeżu, gdzie poleżała się krew robotnicza. Praywiewiali one robotnikom Ursusa i Radomia w 1976 roku. Były dla nas drogowskazem w czasie sierpniowych strajków 1980 roku. Mamy dziś szczególne prawo i obowiązek moralny by te wartości oboponić. Bez nich naród nie tylko nie będzie się rozwijał, ale z biegiem czasu oże przestać istnieć.

Dlatego dzisiaj ze szczególną troską zwracam się do społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej o aktywne uczestnictwo w obronie wymienionych wartości. Pragnę podkreślić, że obrona tych wartości powinna odbywać się pokojową drogą, na zasadzie konstruktywnego dialogu.

Na zakończenie pragnę gorąco z całego serca podziękować tym wszystkim ludziom dobrej woli /tak snany jak nieznanym/ za troskę, zyczliwość i pomoc oraz głęboko patriotyczną postawę - która przyczyniła się do uwolnienia więźniów sumienia.

Osobne podziękowanie składam Czcigodnemu Księdzu Biskupowi i całemu duchowieństwu Diecezji za modlitwy, troskę i pomoc w kierunku uwolnienia więźniów politycznych /w tym i mojej osoby/, jak również za sterania o uczynienie znośniejszymi warunków więziennej izolacji.

Ponad 31 miesięcy byłem pozbawiony wolności. W tym czasie utraciłem też najbliższych - syna i synową.

Niezależnie od wszystkiego zawsze byłem, jestem i będę sercem z ludźmi pracy.

Do końca pozostanę wierny Porozumieniom Sierpniowym.

Władza również "obchodzi" rocznice Sierpnia 1981

Na długo przed 30 sierpnia władza rozpoczęła w Szczecinie "Przygotowania" do własnych "obchodów" 4-tej rocznicy Porozumień Sierpniowych. Przybyły do Szczecina liczne posilki ZOMO i innych służb milicyjnych z pobliskich województw, m.in. Poznania, Górsowa Wielkopolskiego, Koszalina. Wiele dni przed 30 sierpnia na ulicach Szczecina rzucała się w oczy zwielokrotniona "obecność" milicji i wojska. Liczne patrole - zmotoryzowane i piesze mundurowych milicjantów, żołnierzy, ormowców. Stale przejeżdżały ulicami milicyjne i wojskowe samochody. Wsmonszo legitymowanie pieszych i kontrole samochodów. W pobliżu stoczniowej tablicy poświęconej pamięci ofiar Grudnia 1970 r., w pobliżu wejść do większych zakładów pracy - znajdowali się w "gotowości" funkcjonariusze SB po cywilnemu.

W czasie składania kwiatów pod stoczniową tablicą w dniach 30 i 31 sierpnia - szereg osób było legitymowanych.

30 sierpnia w godzinach rannych został zatrzymany przez SB Piotr Baumgart wiceprzewodniczący NSZZ "Solidarność" Rolników Indywidualnych. Wypuszczono go po przeszło 12 godzinach.

Po rocznicowej Mszy św. w bazylice, gdy Marian Jurczyk odjeżdżał do domu na plac Orka Białego i przyległe doń ulice przybyły wozy Straży Pożarnej oraz wkroczyły oddziały ZOMO. Zatrzymano kilkadziesiąt osób i osadzono ich w aresztach: KUSW oraz Komend Daleńnicowych. Następnego dnia /31 VIII/ kolegium przy Prezydencie Miasta Szczecina skazało zatrzymanych na wielotygodniowe grzywny oraz kary dodatkowe zamieszczenia w prasie orzeczeń kolegium.

Między innymi b. internowany i więzień polityczny Jan Kostecki skazany został na 15 tys. złotych grzywny oraz karę zamieszczenia w miejscowej prasie werdykt kolegium.

30 VIII po godzinie 21 funkcjonariusze MO "dostarczyli" do szpitala przy ul. Arkońskiej w Szczecinie - zatrzymanego uprzednio Andrzeja Głowackiego, lat 27, zam. w Szczecinie przy ul. Kazimierza Królewicza. Lekarze stwierdzili u Andrzeja Głowackiego uszkodzenie kręgosłupa /szkamanie 7 kręgu wrażliwego/.

W ten sposób władze "uczciły" w Szczecinie czwartą rocznicę Sierpnia 1980

Zdzisław Sońnicki/ta KURSYWA z "GZetu Szczecińskiego/

...sta*:
...drukowanym liście otwartym do Sejmu PRL w pierwszaj połowie
sierpnia... w Warszawie podpiay na terenie kraju /w tym takie i w Szczecinie/,
wśród byych internowanych i więzionych działaczy "Solidarności". Obecnie
zbiera się podpisy pod tym liście w zakładach pracy Polski.

Szczecin, dnia 12 sierpnia 1984 r.

LIST OTWARTY

RADA PAŃSTWA
w Warszawie

Z okazji zbliżającej się czwartej rocznicy SIERPNIA 80, my niżej podpisani
występujemy z następującym listem otwartym:

Wydarzeniem doniosłej rangi stała się uchwalona przez Sejm PRL w lipcu br.
szeroka amnestia.

W perspektywie Porozumień Sierpniowych widzimy w tym akcie nawiązanie do
postulatów nierепresjonowania za działalność polityczną. Jesteśmy więc prze-
konani, że amnestia objęty będzie Bogdan Liza i inni więźniowie polityczni
dotychczas z przyczyn formalnych pozostający poza zakresem ustawy amnestyj-
nej.

Ustawę amnestijną odczytujemy jednak szerzej niż rozwiązanie doraźnego
problemu więźniów politycznych. Widzimy w niej istotny krok w kierunku poko-
nania wzajemnych nieufności i uprzedzeń. Widzimy szansę na zmianę klimatu
politycznego w Polsce do czego amnestia jest dobrym przygotowaniem.

W oparciu o zasady Porozumień Sierpniowych uważamy, że taka zasadnicza,
przełomowa zmiana może nastąpić jedynie wtedy, jeśli w Polsce powstana wa-
runki do pluralizmu związkowego, czyli w naszej konkretnej sytuacji: zdolność
tworzenia w zakładach pracy innych - obok już istniejących - związków zawo-
dowych. Nie można w nieskończoność utrzymywać sytuacji, gdy 2/3 zatrudnionych
nie posiada ochrony związkowej. Staże się to źródłem napięć i zniej lub wię-
cej jawnej codziennej konfrontacji.

Pluralizm związkowy generalnie przyczyni się do szczeroci i autentycznoci
w życiu społecznym, przy czym podkreślić trzeba, że wyciągnąć muszę post-
awy konstruktywne.

Tylko w drodze pluralizmu związkowego społeczne nadsieje mogą przybrać
realny kształt, a przedstawiciele władzy okazać, że oświadczenia o woli rea-
lizowania Porozumień Sierpniowych nie są pustymi deklaracjami.

Swoboda i pluralizm związkowy zostały społeczeństwu polskiemu nie tylko
przyrzeczone w Porozumieniach Sierpniowych, ale mają gwarancję obecnego po-
rządku prawnego.

Art. 1 Ustawy z 8.10.1982 r. o związkach zawodowych jako zasadę prawną de-
klaruje swobodę tworzenia związków zawodowych, stwarza prawne podstawy dła-
żania kilku związków zawodowych w jednym zakładzie pracy. W tej chwili na
przeszkodzie zrealizowania tego obywatelskiego prawa stoją przepisy prze-
jściowe do ustawy związkowej a także regulacja prawną okresu wychodzenia z
kryzysu.

Rada Państwa posiada uprawnienia do usuwania przeszkód na drodze swobody
pluralizmu związkowego.

Występując o to by Rada Państwa z tych uprawnień skorzystała - mamy nad-
zieję, że znajdziemy podobną ocenę rysującej się szansy na polityczne roz-
wiązanie sytuacji w Polsce.

Do wiadomości:

1. Sejm PRL w Polsce
2. Sekretariat Episkopatu Polski w Warszawie
3. Międzynarodowa Organizacja Pracy w Genewie

/podpisy/

OGOS W DISKUSJI NAD PLURALIZMEM ZWIĄZKOWYM

Po "Rozważaniach w sprawie pluralizmu związkowego" zamieszczonych w 21
numerze "Grota" do redakcji wpłynęła polemika z tym artykułem wydrukowana
na 4 stronie. Odpowiedź na nią autora "Rozważań..." znajdzie się w nastę-
pnym "Grocie".

CZY WARTO?

W numerze 11/21/ "Grota" ukazał się tekst przypominający nam, że niedługo będzie możliwy w Polsce na podstawie ustaleń ustawowych pluralizm związkowy. Wielu ma nadzieję, że będzie możliwy powrót choćby częściowy do idealów i zdobywczy lat 1980-81. W najbliższej przyszłości dużo rzeczy wyjaśni się jeszcze niewątpliwie od nas i o wielu sprawach będziemy musieli zdecydować według naszej najlepszej wiedzy i woli. Ale już teraz można i chyba trzeba zacząć wysłuch do dnia, w którym będzie można /przynajmniej/ teoretycznie/ zarejestrować związki.

Na początek zachodzi oczywiście pytanie, czy jest sens zacząć od "zakawek" Czy wszystko nie skończy się, zania się nie zaczyna? Czy komuniści dopuszczą jeszcze raz do tworzenia niezależnych związków zawodowych? Wielu kolegów, z którymi rozmawiałem, twierdzi, że władze do niczego nie dopuszczą, że szkoda fałszy. Ustawy zostaną w odpowiednim czasie stosownie przykrojone lub po prostu początek zakładania niezależnych związków będzie przez Sejm ignorowany w nieskończoność pod byle pretekstem. Rozwiązania drastyczne są, do prawdopodobnie, do przeciw naszemu władze generalnie chcą robić dobre wrażenie na zagranicznych obserwatorach /czyli obecnych i przyszłych wierzycielach PRL/. Wystarczająco skuteczne będzie jednak drugie rozwiązanie.

Jeżeli przy takich założeniach zdecydujemy się jednak na w pewnym sensie desperackie zakładanie legalnych związków, warto zastanowić się dlaczego i dla kogo będziemy to robić.

Będzie to przede wszystkim dowód na to, że komuniści nie dotrzymują słowa, są bezwzględni i cyniczni, że nie oglądają się nie tylko na datania innych, ale i na własne wcześniejsze deklaracje. Zostanie to po raz kolejny uzasadnionym nam Polakom i całemu zainteresowanemu światu polską sprawą. Naszej władzy nie potrzeba niczego udowadniać. Powinno zupełnie odwrotnie; propagandy doskonałe ma być ona sobie sprawą z rzeczywistego oblicza swoich rządów.

Ważne jest też pokazanie ludziom i organizacjom wspierającym nas duchowo i /co bardzo ważne/ materialnie, że się nie poddajemy, że walczymy i że próbujemy przede wszystkim metod pokojowych, legalnych.

Dla siebie oczywiście niewiele uzyskamy. Może odrobinę satysfakcji moralnej, odrobinę zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku wobec... /można wstawić tutaj siebie, kraj lub co kto woli/.

Trzeba również pamiętać, że gdy komuniści zezwolą na zakładanie związków, nie możemy oczekiwać na szybkie i wydajne polepszenie się sytuacji materialnej ludzi pracy. Nasze związki będą bardzo ubogie, nie będą dysponowały warszani, sanatoriami, przydziałami samochodów i nieograniczonymi funduszami na zasiłki. Dejdą do tego, co może bardziej nawet istotne, zwykane pozaprawne sprunki fabryk i policji. Trudno będzie żyć spokojnie nawet nieakceptującymi związkowców. Będą narażeni na groźby wyrzucenia z pracy, na wyrzucenie z pracy pobicie przez "nieśmiałych sprawców", areszty i kłótnie d/z wykroczeń, dzieciaki będą miały kłopoty w szkole, żony wysłuchiwać będą zawiśniętych plotek o mężach. Bardzo trudno będzie wybrać chętnych i godnych jednocześnie pełnienia funkcji związkowych. Jesteśmy przeciw tylko ludzi i to, chcemy czy nie, wychowaliśmy przez ten przegniły system. Wszystko może się więc rozbić o brak ludzi. Możliwe, że uda się tylko zebrać nieliczne grupy w dużych zakładach, a to nie wystarczy. Jeżeli nie uda się stworzyć reprezentacji ponadzakładowych, los związków będzie z góry skazany na niepowodzenie.

Jak widać, całosć przedstawia się bardzo ponuro, trudno być w takich okolicznościach optymistą. Zbyt długo mamy do czynienia z władzą "ludową", aby mieć do niej szacunek. Ona też nas zresztą nie lubi. Są może jednak wśród nas tacy, którzy widzą naszą przyszłość związkową w nieco jaśniejszych barwach. Będą niewątpliwie wdzięczni, jeżeli ktoś potrafi zaszczepić w mnie trochę optymizmu. Zrozumiowanie, marazm i apatia panujące wokół są nie do wytrzymania. A czas mijaj!

Pat

Podziękuję za wpłaty /w tys. zł/:

PL - 1,0; Chładziak - 4,2; Janiak - 0,4; Paweł - 0,6; Siwak - 2,9; Ryś - 3,0
Kozłowski - 3,1; Halot - 2,2; Tygrys - 3,5; Ierona - 0,65; Rodko - 2,2 + 25;
Victory - 0,4; Barma - 0,6.

PANKRACY-15

Z OSTATNIEJ CHWILI

W DNIU 17.09.84 W KOSCIELE PRZY PL. PODPIELA O GODZ. 18³⁰
ODBEDZIE SIĘ MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI WIEZNIÓW POLITY-
CZNYCH ZAKŁONIONYCH Z WIEZIEŃ NA PODSTAWIE AMNESTII.